

PELSON & ELDO, LUBIĘ TAM WRACAĆ / JEDV

Choć przeraża mnie samolot w opcji 10 godzin
Lubię wracać tam gdzie hip-hop się narodził
Spacer po Central Parku w nowych kicksach
Chillout pół nocy na dachu u Gram-X'a
W klubie Blue Note grają najlepszy jazz na żywo
Barman mówi Spike Lee czasem wpada na piwo
Nasiąknę miastem, nie razi mnie pośpiech
Sam pędzę zrobić fotkę, przy brooklińskim moście
Wieczne miasto jest stąd autem dwa dni drogi
Widok u Konrada z okna budzi podziw
Arcydzieła technologii, szczyty mają w chmurach
Wieczorem zagrać rap na deskach Cafe Lura
Lubię wyspiarskich klimat, z ekipą szybki desant
W stuletnim pubie pobić rekord Guinnessa
A jeśli chcesz irlandzkim powietrzem pooddychać
Koniecznie zapal spliffa, na moherowych klifach

Lubię wracać tam gdzie są moje miejsca
(Są na całym globie)
Lubię wracać tam gdzie są moi ludzie
(Wypić wasze zdrowie!)
/2x

Słońce, śnieg, gradobicie, uśmiech wita się z porankiem
Gdzieś na jedwabnym szlaku, piję pierwszą kawę szklanke
Przeciągam się jak kot, Kaukaz za plecami
Składam namiot, ruszam tropem szczytów lśniących w oddali
To mnie ocali od obojętności, nie wiem
Gdy byłem mały chciałem spełnić siebie
Obrazki w książce, Pan Halik na jedyńce
Rajd Paryż-Dakar po lesie z kumplem na motorynce
Dziś czysty KLM lub chamska Lufthansa
Lub trzecia klasa, a za oknem świat we wszystkich barwach
Suszona ryba na gazecie - śniadanie mistrzów
Ale nie problem spędzić dzień o suchym pysku
Nie problem być sam, przywykłem,
Być tam? - przywilej
Więc zamiast smutku, uspokaja dystans
Poza tym San Salvador czuwa, kiedy usnę
Tak mija moja podróż, co kosztuje jeden uśmiech

Fajnie jest spełniać marzenia
Oglądać świat bezpośrednio
Nie z tylnego siedzenia
Każdy dzień zaczynać od zera
Ja - moje podróże Guliwera